

GŁOS RĄDOMSZCZANSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 23 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 169 (1093)

Rozkazy szły z Berlina... Spisek przeciw gen. Sikorskiemu na polecenie gestapo organizował Doboszyński wespół z Sosnkowskim

WARSZAWA (PAP). — W czwartym dniu procesu Adam Doboszyński, odpowiadając na pytania prokuratora i obrońcy wyjawiał charakter i plany tzw. „Miedzynorża” oraz szczegóły swego pobytu w wojennej Polsce. Odczytane dokumenty dały pełny obraz długoletniej jego współpracy z wywiadem niemieckim.

Na wstępie czwartego dnia rozprawy prokurator Zaradowski złożył Sądowi dokumenty władz sanacyjnych stwierdzające, że po wyroku w sprawie Myśleniec oskarżonemu nie wolno było służyć w armii polskiej. Jak wiadomo, oskarżony mimo tego zakazu wstąpił w 1939 r. do armii, wypełniając — jak mówi dokumenty śledcze — instrukcje wywiadu niemieckiego.

Zapytany o przebieg obrad komitetu zagranicznego „obozu narodowego” Doboszyński „nie mógł sobie przypomnieć” poruszanych tam tematów. Wobec tego prokurator odczytał wyjątki z zeznań oskarżonego, złożonych w śledztwie. Brzmiały one, jak następuje:

„Drugim obok „Walki” narzędziem politycznym, które miałem do dyspozycji dla wykonywania instrukcji, otrzymanych od wywiadu, stał się komitet zagraniczny „obozu narodowego”. Wobec wspólnej postawy wszystkich uczestników komitetu zagranicznego wobec gen. Sikorskiego i Związku Radzieckiego, posiadzenia komitetu zagranicznego stały się jak gdyby narażeniami sztabu generalnego w toczącej się kampanii.

Dyskutowany był nasz zasadniczy stosunek do polityki gen. Sikorskiego wobec Związku Radzieckiego, przy czym zgodni byliśmy wszyscy w ocenie, że droga podsyćcia wzburzenia opinii publicznej trzeba doprowadzić do takiego stanu, w którym albo rząd gen. Sikorskiego poda się do dymisji, albo też prezydent Raczkiewicz udzieli rządowi dymisji.”

Prokurator: Czy w Komitecie zagranicznym „obozu narodowego” była dyskutowana kwestia żydowska?

Oskarżony: Owszem, była. Prokurator: Kto zainicjował dyskusję na ten temat?

Oskarżony: Wydaje mi się, że ja.

Oskarżony zeznaje w dalszym ciągu, że na terenie Anglii widział się z Sosnkowskim. Sosnkowski chciał mieć poparcie polityczne grupy Doboszyńskiego w swoim dążeniu do obalenia Sikorskiego i przejęcia władzy w swe ręce.

Oskarżony: Polityką gen. Sikorskiego w stosunku do Związku Radzieckiego. Ze względu na to, że Doboszyński, zapytany przez prokuratora, dlaczego chciał koniecznie jechać do kraju w 1943 r. nie chce dać jasnej odpowiedzi — prokurator odczytuje odnośne fragmenty zeznań oskarżonego w śledztwie.

„W sierpniu 1943 r. otrzymałem z Lizbony instrukcje, bym starał się wyjechać do kraju, gdzie spodziewane jest powstanie rządu, mającego współdziałać z Niemcami. Instrukcja dodawała, że przedostanie się do kraju powinno być własnym sposobem, by nie budzić podejrzeń. Zwróciłem się niezwłocznie do gen. Sosnkowskiego, u którego bywałem wówczas często, z prośbą, by mi ułatwił przedostanie się do kraju.”

Oskarżony nie podtrzymuje tych zeznań złożonych w śledztwie.

Z dalszych wyjaśnień Doboszyńskiego wynika, że skłaniał on gen. Sosnkowskiego do obsadzenia 6-go oddziału sztabu ludźmi wysuniętymi przez siebie. Wskutek starań Doboszyńskiego szefem 6-go oddziału, którego zadaniem było kierowanie ruchem oporu w kraju, mianowany został płk. Utnik.

Prokurator: Czy oskarżony również wpływał na obsadę oficerów 2-go oddziału?

Oskarżony twierdzi, że nie miał co do tego możliwości.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony przyznał, że kontaktował się często z Cat-Mackiewiczem.

Przewodniczący: Czy były wówczas jakieś wersje o Mackiewicz? Na czym rzecz miał pracować?

Oskarżony: Cat-Mackiewicz był jednym z dwóch pronosowanych germańców. Jednym był Studnicki, drugim Cat-Mackiewicz. W związku z tym germańcizmem szła za Mackiewiczem wersja, że był na usługach Niemców.

Ze względu na to, że oskarżony utrzymuje dalej, iż zwalczanie polityki Sikorskiego nie było wynikiem otrzymywanych przez Doboszyńskiego dyrektyw, prokurator przytacza wyjątki z zeznań złożonych przez Doboszyńskiego w śledztwie. Oskarżony zeznał wówczas, jak następuje:

„Z początkiem grudnia 1939 r. otrzymałem w Paryżu od agenta wywiadu niemieckiego ramową instrukcję, że mam pozostać w wojsku i zwalczać gen. Sikorskiego. Szczegółową instrukcję otrzymałem miałem za następnym przyjazdem do Paryża. Licząc jednak na rychły pogrom Niemiec i ponadto obawiając się, by nie zaliczono mnie do wywiadu wojskowego, do czego nie nadawałem się, i co musiałoby spowodować mój bardzo szybki koniec, gdyż każdy mój krok w wojsku był obserwowany ze wszystkich stron, postarałem się o możliwie rychły wyjazd na front. Następnym kontaktem z wywiadem niemieckim nawiązałem dopiero po załamaniu się Francji w Paryżu w pierwszych dniach lipca 1940 r.”

Pismo „Jestem Polakiem” stworzyło platformę dla walki z gen. Sikorskim i przez całe pierwsze półrocze 1941 r. stało się głównym ośrodkiem, dookoła którego skupiały się wszystkie elementy niechętne gen. Sikorskiemu. Po linii propagandy antyrosyjskiej, nakazanej mi przez wywiad niemiecki, uczyniłem w tym czasie dwa posunięcia. Pierwszym było wydanie w styczniu 1941 roku broszury pt. „Wielki naród”, propagującej oderwanie Ukrainy od Związku Radzieckiego. Po wydaniu tej pracy miałem ostrą rozmowę z dowódcą korpusu i zaufanym gen. Sikorskiego — gen. Kukiem i zostałem ukarany na gana.

„Jestem Polakiem” zabierało również często głos w duchu dla Związku Radzieckiego nieprzyjaznym. Wreszcie odnośnie propagandy antyżydowskiej, spotykało się ją w każdym nieledwie numerze „Jestem Polakiem”.

„Pod koniec mojego pierwszego pobytu w Londynie w grudniu 1940 r. wysłałem mój raport wywiadowczy do Lizbony, opisujący położenie polityczne i nastroje w kołach polskich w Londynie i w Szkocji, to, co potrafiłem się dowiedzieć o najbliższych zamiarach rządu gen. Sikorskiego, co do wysłania gen. Ducha do Kanady dla utworzenia tam armii polskiej i to, co się dowiedziałem o położeniu w kraju. Ponadto opisałem próbę obalenia gen. Sikorskiego przez kółka sanacyjne, popartą przez prezydenta Raczkiewicza w lipcu 1940 r. oraz memoriał w sprawie tworzenia wojska polskiego w Związku Radzieckim.”

Ten pierwszy raport wysłałem za pośrednictwem naczelnika wydziału w MSZ Salickiego, znanego mi jeszcze z czasów mojej służby w Gdań-

sku, a potem w Warszawie, któremu powiedziałem, że poseł Dubiec w Lizbonie obiecał mi pośredniczyć w korespondencji z siostrą i znajomymi na kontynencie. Urządziłem się następnie w taki sposób, że w ciągu 1941 r. posyłałem raporty kolejno przez Salickiego i Lubińskiego, by nie zwracało uwagi, iż zbyt regularnie powtarzają się.”

W licznych rozmowach z członkami kierownictwa SN — Rybińskim, Sójką, Rojkiem, jak również ze zwykłymi członkami SN, starałem się w tym okresie wpłynąć na zmianę polityki stronnictwa w kierunku przeze mnie i wywiad niemiecki pożądanym.

„W parę tygodni po zawarciu paktu polsko-radzieckiego z lipca 1941 r. otrzymałem z Lizbony instrukcję idącą w dwóch kierunkach. Wobec zamknięcia przez Brytyjczyków pisma „Jestem Polakiem”, polecono mi zorganizować wydawnictwo pisma nielegalnego. Ponadto wobec wstąpienia SN z rządu gen. Sikorskiego, polecono mi szukać ponownego zbliżenia do SN i nawiązania z nim współpracy politycznej.

W wykonaniu pierwszego polecenia porozumiałem się z grupami ONR i Falangi i uzyskałem obietnice ich współpracy.

Prokurator: W świetle tego protokołu jasne się staje, dlaczego Doboszyński założył pismo „Walka” oraz w jakim celu zorganizował i przez pewien czas utrzymywał komitet zagraniczny Obozu Narodowego.

Oddziały 6-ej dywizji Armii Demokratycznej, operujące w rejonie Salonik, zaatakowały w tych dniach garnizon nieprzyjacielskiej fortyfikacji Pogratina i rozgromiły go całkowicie. Zdobyto przy tym dużo sprzętu wojennego i amunicji. 60 żołnierzy monarcho-faszystowskich wzięto do niewoli. Ataki posilkowych jednostek nieprzyjacielskich zostały odparte.

Oddziały 7-ej dywizji demokratycznej dokonały ataku na fortyfikacje nieprzyjacielskie w okolicach Xanti, powodując płoch w szeregach monarcho-faszystów, którzy stracili przy tym 178 żołnierzy i oficerów. Nieprzyjacieli usiłowali kontratakować oddziały demokratyczne, lecz zmuszony był wkrótce wycofać się z bitwy.



Po wykryciu antyrepublikańskiego spisku w partii de Gaulle'a — policja Mocha dokonała „aresztowań” wśród spiskowców. „Aresztowania” te wyglądały w ten sposób, że spiskowców wypuszczono natychmiast „tylnymi” drzwiami.

II dzień obrad Plenum Zarządu Głównego ZSCh

WARSZAWA (PAP) — W drugim dniu obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego ZSCh, udział wzięli wieministrowie Rolnictwa i Reform Rolnych — Kowalewski i Tkaczow. Na wstępie wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh. — Schayer zapoznał uczestników plenum z preliminarzem budżetowym Zw. Samopomocy Chłopskiej na rok bieżący, który zamyka się po stronie dochodu sumą złotych 2.456.000.000, zaś po stronie rozchodu sumą zł 2.453.766.000. Plan oszczędnościowy na rok bieżący przewiduje zaoszczędzenie 170 milionów złotych.

Członek prezydium Zarządu Głównego ZSCh. i prezes CRS — poseł Pszczółkowski omówił następnie zasadnicze założenia

nowego statutu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz udział wszystkich ogniw ZSCh, w zbliżających się wyborach do władz gminnych spółdzielni, które odbędą się w dn. 8 i 10 lipca br. Mówca stwierdził m.in., że nadchodzące walne zebrania, na których przyjęty będzie nowy statut i dokonane zostaną wybory, będą ważnym etapem w usprawnieniu działalności gminnych spółdzielni. Przez wciągnięcie jeszcze szerszych mas do czynnej pracy w spółdzielni — powiedział poseł Pszczółkowski — kampania wyborcza przyczyni się do pełniejszej realizacji zasady, że bezrolni, mało i średniorolni chłopcy są prawdziwymi gospodarzami swoich spółdzielni.

Wyniki konferencji paryskiej

Wyniki konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw przyjęte zostały z żywym zadowoleniem przez opinię publiczną na całym świecie. Wprawdzie konferencja czterech ministrów nie rozwiązała zasadniczych sprawy, jaką jest realizacja politycznej i gospodarczej jednności Niemiec oraz przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, mimo to jednak w wyniku częściowego porozumienia osiągnięto taki stan rzeczy, który może być brzemienny w skutki na przyszłość.

BEZSPRZECZNYM SUKCESEM tej konferencji jest przede wszystkim utrzymanie, a właściwie powrót do czterostronnej polityki w sprawie Niemiec. Zebrani po przeszło półtorarocznej przerwie ministrowie dali wyraz konieczności utrzymania współpracy czterech mocarstw i zobowiązali się do kontynuowania tej współpracy w celu osiągnięcia całkowitego porozumienia w sprawie Niemiec. Jest to doniosłe zwycięstwo tezy radzieckiej i nieugiętego stanowiska Związku Radzieckiego, który domagał się konsekwentnie realizowania przyjętych w Poczdamie zasad 4-stronnego rozstrzygnięcia spraw niemieckich.

DRUGIM SUKCESEM konferencji jest powtórzenie w kilku miejscach sygnatury do zobowiązania dalszych wysiłków w kierunku przywrócenia politycznej i gospodarczej jednności Niemiec. Wbrew wysiłkom mocarstwa zachodnie sprzeciwiały się realizacji jednności Niemiec. Treść komunikatu nie pozostawia żadnych wątpliwości, że na konferencji paryskiej mocarstwa zachodnie przyjęły zasadę jednności politycznej i gospodarczej Niemiec.

TRZECIM SUKCESEM konferencji jest porozumienie w

sprawie współpracy czterech mocarstw na terenie Berlina. Jest jasne, że kontynuowanie rozmów berlińskich na szczeblu czterostronnym utrudni wiele dotychczasową politykę rozbiłacką, jaką prowadziły zachodnie władze okupacyjne w Niemczech i przyczyni się w dużym stopniu do zlikwidowania „punktu zapalnego”, jakim był Berlin.

CZWARTYM SUKCESEM konferencji jest osiągnięcie porozumienia we wszystkich zasadniczych problemach dotyczących Austrii. Do uzgodnienia obecnie pozostały jedynie zagadnienia drugorzędne, które czterej ministrowie spraw zagranicznych przekazali swoim zastępcom.

Reasumując: wyniki konferencji paryskiej są fiaskiem usiłowań wyłączenia Związku Radzieckiego od decydowania w najistotniejszych problemach Europy powojennej, fiaskiem polityki dyktatu mocarstw zachodnich.

Zawiedli się ci, którzy przez cały czas trwania konferencji prorokowali, że nie przyniesie ona żadnego porozumienia. Konferencja okazała się sukcesem pokojowej polityki radzieckiej, polityki współpracy międzynarodowej, jest zwycięstwem światowego frontu pokoju.

Porozumienie, jakie zostało osiągnięte w Paryżu — to cios zadany organizatorom hysterii wojennej na Zachodzie, to cios w podżegaczy wojennych. Komunikat ogłoszony po zakończeniu konferencji mówi w sposób niedwuznaczny o konieczności i obowiązku kontynuowania współpracy czterech mocarstw w rozwiązaniu sprawy Niemiec. Jak ta współpraca będzie wyglądała w praktyce, zależy będzie od stanowiska mocarstw zachodnich, a w dużej mierze od dalszej konsekwentnej ofensywy sił pokoju i postępu na świecie.

W amerykańskim „roju” Spadek produkcji — wzrost bezrobocia USA w obliczu kryzysu

NOWY JORK (PAP) — Według danych amerykańskiego instytutu żelaza i stali, produkcja stali w USA w ciągu ubiegłego tygodnia spadła w porównaniu z poprzednim tygodniem o 2,5 proc. Kurczenie się produkcji stali odbywa się już dziesiąty tydzień z rzędu i rzeczoznawcy przypuszczają, że proces ten nie ulegnie wstrzymaniu w ciągu najbliższych miesięcy.

Czasopismo „US News and World Report” wyraża pogląd, że w ciągu najbliższych miesięcy poziom produkcji stali w USA spadnie do 60—70 procent zdolności wytwórczej hut amerykańskich.

WASZYNGTON (PAP) — Delegacja amerykańskich związków zawodowych w składzie 30 osób, odwiedziła Waszyngton, domagając się akcji rządu przeciwko wzrastającemu bezrobociu.

Delegacja przyjęta została przez wiceprzewodniczącego senatu Barkley'a, członków rady doradców ekonomicznych prezydenta Trumana i przywódców obu partii. Po odbyciu rozmów, rzecznik delegacji oświadczył, iż nie uzyskała ona żadnych zapewnień odnośnie programu walki z bezrobociem w Stanach Zjednoczonych.

Zwycięskie Chiny Ludowe

weszły na drogę niezależności, swobody, pokoju, jedności i rozwoju

Przemówienie — Mao-Tse-Tunga

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin podaje dalsze sprawozdanie z obrad politycznej konferencji doradczej, w czasie której zabrał głos przewodniczący Chińskiej Partii Komunistycznej — Mao-Tse-Tung.

„1-go maja 1948 r. — powie. dział Mao-Tse-Tung — Chińska Partia Komunistyczna zaproponowała narodowi chińskiemu zwolnienie nowej politycznej konferencji doradczej. Partie demokratyczne i przedstawiciele wszystkich elementów postępowych kraju, jak również mniejszości narodowe w Chinach i Chińczycy przebywający poza granicami kraju powitali z zadowoleniem tę propozycję. Uważają oni, że wiadza imperializmu, feudalizmu, biurokracyjnego kapitalizmu i kuomintangowskiej klikki reakcyjnej winna być obalona i że należy zwołać polityczną konferencję doradczą Chin, która obejmie przedstawicieli partii demokratycznych, przedstawicieli organizacji ludowych, przedstawicieli wszystkich kół postępowych, jak również mniejszości narodowych i Chińczyków, przebywających poza granicami kraju. Celem tej konferencji jest proklamowanie Ludowo-Demokratycznej Republiki Chińskiej i wybranie demokratycznego rządu koalicyjnego, reprezentującego tę republikę.

Jedynie w ten sposób — mówił dalej Mao-Tse-Tung — Chiny mogą zerwać z reżimem półkolonialnym i półfeudalnym i wejść na drogę niezależności, swobody, pokoju, jedności i rozwoju.

Jest to ogólna baza polityczna dla wspólnej walki Chińskiej Partii Komunistycznej, partii demokratycznych i grup ludowych, organizacyj demokratycznych, jak również przedstawicieli mniejszości narodowych i Chińczyków przebywających poza granicami kraju.

Jest to baza polityczna tak jasna, że między prawdziwie demokratycznymi organizacjami nie było na ten temat żadnych różnic zdań. Wszyscy zgadzają się, że baza ta jest jedynie słuszną w dziele uregulowania wszystkich problemów Chin.

Cały naród popierał Armię Ludową - Wyzwoleńczą i wygrał wojnę.

Ta wielka wojna ludowo-wyzwoleńcza, rozpoczęta w lipcu 1946 r., trwała 3 lata. Wojnę tę rozpoczęli reakcyjni kuomintangowscy przy pomocy zagranicznego imperializmu. Rozpoczynając wojnę domową, reakcyjni kuomintangowscy zdradzieli pogwałcił układ o zawieszeniu broni, zawarty w styczniu 1946 roku.

Jednakże w ciągu trzech lat bohaterka Armia Ludowa rozbiła armie Kuomintangu.

Przypominając sukcesy Chińskiej Armii Ludowej, zajęcie Nankinu, Szanghaju, Han-czou i innych miejscowości, Mao-Tse-Tung

oświadczył: — „Obecnie rozstrzygnięciem wojny kuomintangowskiej, włączając oddziały regularne i nieregularne, jak również organizacje wojskowe szkoły wojenne na tyłach, liczą tylko około półtora miliona osób. Całkowite zlikwidowanie rezerwy wojsk Kuomintangu wymaga jeszcze pewnego okresu czasu, jednakże chwila ta jest już niedaleka.

Jest to zwycięstwo całego narodu chińskiego, jest to zwycięstwo narodów całego świata. Cały świat za wyjątkiem imperialistów i reakcjonistów, z radością powitał wielkie zwycięstwo Ludowych Chin. Walka narodu chińskiego i walka narodów na całym świecie przeciwko swym wrogom prowadzona jest pod tym samym hasłem i przywodzi ją ten sam cel.

Współ z narodem chińskim, narody całego świata były świadkami następującego faktu: „Imperialiści przeprowadzili chińskim reakcjonistom w okrutnej, kontrrewolucyjnej wojnie przeciwko narodowi chińskiemu. Jednakże naród chiński osiągnął zwycięstwo.”

Uważam, że jest rzeczą konieczną — oświadczył dalej Mao-Tse-Tung — zwrócić uwagę narodu na fakt, że imperialiści i ich psy luźne — reakcyjni — nie pogadają się ze swą klasą w Chinach.

Będą oni współpracować z sobą i postarają się wykorzystać wszystkie możliwe sposoby do walki przeciwko narodowi chińskiemu. Nie wykluczona jest możliwość, że weikną się do awantury i wysłać część swych sił wojskowych, by wtargnąć do Chin.

Nie bacząc na nasze zwycięstwa nie powinniśmy osłabiać czujności.

KTO BOWIEM WYRZEKĄ SIĘ CZUJNOŚCI, BĘDZIE POLITYCZNIE ROZBROJONY. W tych warunkach cały naród winien się zdecydować i całkowicie zjednoczyć i wspólnymi siłami rozgromić wszystkie antyludowe spiski imperialistów i ich lokajów reakcyjnych w Chinach. Chiny muszą być niezależne i wolne. Sprawy Chin winna rozwiązywać sam naród chiński bez najmniejszej interwencji jakiegokolwiek kraju imperialistycznego.

Revolucja w Chinach jest rewolucją dokonaną przez masę ludową całego narodu. Z wyjątkiem imperialistów, feudalistów, burżuazji, reakcjonistów kuomintangowskich i ich zwolenników — wszyscy są naszymi przyjaciółmi. Nasz jednolity front rewolucyjny jest tak szeroki, że obejmuje klasę robotniczą, chłopstwo, drobną burżuazję i

burżuazję narodową. Front ten jest tak trwały, że ożywia go zdecydowana wola rozgromienia wszystkich wrogów i pokonania wszystkich trudności. Front ten jest trwały, ponieważ posiada niewyczerpane możliwości.

W tym czasie chcemy oświadczyć całemu światu, że walczymy jedynie z systemem imperialistycznym i z jego sprzyżeniem przeciwko narodowi chińskiemu.

Gotowi jesteśmy przeprowadzić rokowania na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem każdego państwa zagranicznego na podstawie wzajemności i równości, wzajemnych korzyści i wzajemnego poszanowania suwerenności terytorialnej pod warunkiem, że państwo takie zerwie stosunki z reakcjonistami chińskimi i nie będzie więcej udzielało im pomocy i pod warunkiem, że naprawi i nie obłudnie zajmie przyjazne stanowisko wobec Chin Ludowych.

Naród chiński gotów jest przyjaźnie współpracować z narodami wszystkich krajów świata w dziele ustanowienia i rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych.

Dojrzały już wszystkie warunki dla zwolnienia nowej politycznej konferencji doradczej Chin w celu utworzenia rządu koalicyjnego.

Naród nasz oczekuje z niecierpliwością zwolnienia tej konferencji i utworzenia rządu. Wierzę, że praca, którą rozpoczęli-

my spełni te nadzieje. Wierzę, że będą one spełnione w najbliższej przyszłości. Koalicyjny rząd demokratyczny skoncentruje przede wszystkim swą uwagę na wykorzenieniu klikki reakcyjnej i zdławieniu jej destrukcyjnej działalności a następnie doloży wszelkich starań i wykorzystze wszystkie środki w celu odbudowy i rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego.

Przemówienie swe zakończył Mao-Tse-Tung okrzykiem na cześć demokratycznego rządu koalicyjnego, na cześć jedności narodu chińskiego.

Na marginesie

Igraszki z diabłem

Władze Polski Ludowej, wspierając wysiłki całego społeczeństwa, prowadzą energiczną i celową upowszechnianiu kultury, zwalczania analfabetyzmu, odrabiania wiekowych zaniedbań w dziedzinie oświatowej i wychowawczej, na które to cele wyznacza się dziesiątki miliardów złotych z budżetu państwowego. Są jednak w Polsce pewne kęsy i pewni ludzie, którzy pragnęliby hamować szeroką akcję kulturalną i nie dopuszczają do tego, by światło rozumu, nauki i wiedzy rozproszyło ostatecznie mroki średniowiecznego obskurantyzmu i zacofania.

Oto wymowny przykład: W tygodniku „Głos Katolicki” jakiś „Moralista”, odpowiadając na postawione przez jednego z czytelników pytanie: „Czy istnieje czarownice?”, w obszer-

nym wywodzie „stwierdza”, że — „szatan istnieje naprawdę”, a więc jest rzeczą możliwą, by człowiek mógł wejść w konspiracyjny z diabłem...

Nie do pozadroszczenia jest los czytelników „Głosu Katolickiego”, którzy — karmieni takimi „mądrościami” — iacno mogą stracić równowagę duchową i dostać manii prześladowczej z gatunku tych, jakie szalały po świecie za czasów „Świętej Inkwizycji”.

Szkoda jednak, że brednie, o których tu piszemy, są publicznie kolportowane i do wierzania podawane. Smutne, że nieodpowiedzialni „Moralisci” z odpustowych pisemek usiłują niszczyć plony akcji kulturalnej, prowadzonej wielkim nakładem sił i środków. B. D.

Delegacja chłopów polskich zwiedza stolicę USRR — Kijów

MOSKWA (PAP). — Przez 2 dni — 20 i 21 czerwca delegacja chłopów polskich gościła w Kijowie. Wielkomiński ruch, niezwykła czystość, panujący wszędzie ład, szybkie tempo odbudowy Kijowa, zabawkowe gmachy, dzieła sztuki i muzea wzbudziły wśród uczestników wycieczki podziw dla narodu ukraińskiego i jego socjalistycznej kultury.

Delegacja zwiedziła Państwowy Uniwersytet w Kijowie imienia Szewczenki, potężne gmachy Rady Najwyższej i Rady Ministrów USRR, wystawę partyzantów ukraińskich oraz liczne parki, a przede wszystkim park 1-go Maja, gdzie znajdują się gro-

by bohaterów radzieckich, którzy zginęli w ostatniej wojnie.

Studenci wydziału filologicznego Uniwersytetu im. Szewczenki przydzieleni w charakterze tłumaczy do delegacji — zasypani są pytaniami na najrozmaitsze tematy, związane z oglądanymi gmachami, muzeami i pomnikami.

Najdłużej zatrzymali się uczestnicy wycieczki w muzeum partyzantów Ukrainy, gdzie w kilkunastu salach zebrano pamiątki bohaterstwa walki partyzantów. Goście polscy z ogromnym zainteresowaniem oglądali rzeźbę wyobrażającą Stalina i wybitnych działaczy państwa radzieckiego, broń, dokumenty,

sztafendy, odezwy i czasopisma, wydawane w czasie okupacji.

W godzinach wieczornych delegacja polska obecna była na koncercie, zorganizowanym na jej cześć, w którym brał udział wybitni artyści USRR, oraz orkiestra symfoniczna radia ukraińskiego pod batutą Polakowa.

Przed koncertem przewodniczący Komitetu do spraw Sztuki przy Radzie Ministrów USRR — Paszczyn powitał delegację w prostych i serdecznych słowach. Przemówienie swe zakończył Paszczyn okrzykiem na cześć Polski Ludowej i prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, przyjętym entuzjastycznie przez uczestników wycieczki i wszystkich obecnych na sali. Długo rozbrzmiewały okrzyki w języku polskim, ukraińskim i rosyjskim na cześć Związku Radzieckiego, wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej i na cześć Stalina.

W czasie koncertu wykonano m. in. utwory Czajkowskiego, Chopina, fragmenty „Halki” Moniuszki, utwory Wieniawskiego i Dworzaka.

21 bm. w godzinach popołudniowych wycieczka chłopów polskich podzielona na 12 grup udała się do poszczególnych obwodów Ukrainy, by zaznajomić się z życiem i pracą ukraińskiej wsi radzieckiej.

Komunikat

Dnia 26 bm. o godz. 13-iej w Świetlicy Robotniczej przy PZPB Nr 2, ul. Ogrodowa 18, odbędzie się Łódzka Konferencja dla aktywistek Ligi Kobiet z udziałem przewodniczącej Zarządu Głównego Ligi Kobiet dr I. Sztachelskiej.

Na zakończenie konferencji — bogaty program artystyczny.

Zarządy Dzielnicowe obowiązane są przygotować listy uczestniczek konferencji.

Jugosławia wydana na łup wyzysku kapitalistów anglosaskich

SOFIA (PAP) — Uciekinierzy przybywający z Jugosławii stwierdzają, że klika Tito prowadzi gospodarke rabunkową, specjalnie w dziedzinie eksploatacji bogactw kopalnianych oraz lasów. Pragnie zaopatrzyć imperialistów w surowce, które posiadają strategiczne znaczenie — już obecnie titowscy atwarzają ze swego kraju — kolonialną bazę dla kapitalistów.

Aby obniżyć koszty własne surowców przeznaczonych na eksport — min. finansów Radosławewicz zażądał, aby organizowano tzw. „dobrowolne bryga-

dy” ludności wiejskiej — dla dwumiesięcznej pracy w kopalniach.

Uzbrojone grupy agitacyjne, rekrutujące się głównie z agentów tajnej policji, rozpoczęły werbunek do owych „dobrowolnych brygad”. Przy użyciu siły, wyłamując drzwi i organizując pościgi za uciekającymi — przeprowadzono „werbunek” w dziesiątkach wsi.

We wsi Regotina (Serbia) zabito dwóch obywateli, którzy przeciwstawiali się agitatorom. Minister Radosławewicz wydał zastępcy naczelnika okręgowej tajnej policji w mieście Zaj-

Reorganizacja Ministerstwa Oświaty

Warszawa (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 bm. uchwaliła nowe ramy organizacyjne Ministerstwa Oświaty w zakresie spraw nauki i szkolnictwa wyższego, dostosowane do potrzeby wzmocnienia wysiłków w kierunku podniesienia po-

złomu nauki i szkolnictwa wyższego. W myśl uchwały dotyczącej sowy departament nauki i szkół wyższych rozwinęty zostanie w cztery departamenty: a) planowania i administracji, b) nauki, c) studiów humanistycznych i przyrodniczych, d) studiów technicznych.

W. Ażaw

Daleko od Moskwy

Do samej cieśniny jechali już w krytych saniach. Na przedzie pędziły sanie Batmanowa, które wszyscy nazywali „flagmańskimi”. Batmanow leżał zawinięty w kożuch i od czasu do czasu wzywał któregoś z towarzyszy, aby mu złożyli sprawozdanie „na leżąco”, jak dowcipkował Aleksy. Reszta ulokowała się w saniach parami, skracając sobie czas rozmowami i dyskusjami. Podróż trwała z przerwami na punktach i w różn. miejscach trasy przeznaczonych przez kierownika budowy.

Aleksy i Rogow usiedli w jednych saniach, gdyż czuli do siebie coraz większą sympatię.

— Alosza, bardzo się cieszę, że jadę na cieśninę — mówił Rogow, lekko przyciskając do siebie młodego inżyniera. — Jak tylko dowiedziałem się, że wyjechaliście z Nowińska, ciągle myślałem czy Batmanow weźmie mnie czy nie. W moim punkcie praca już idzie normalnie, tak, że zrobiło się nudno. A ja muszę czuć, że głowa mi trzaska od kłopotów. A poza tym już od dawna marzyłem, ażeby popracować u Batmanowa, popatrzyć, jak on gospodaruje, poduczyć się... I za co go tak lubię? Przecież jest taki wymagający ciałem. klnie, ni-

gdy dobrego słowa nie powie! W głosie Rogowa słycał było aprobatę.

— Porządnie się spieszyłeś, gdyś go zobaczył w bur-

sie. — Tak, spieszyłem się, sam nie wiem dlaczego. A przecież nikomu nie ustępuję z drogi: jako dziecko wiecz- nie biłem się z chłopakami. A wobec niego jestem jakiś nieśmiały... Pamiętasz, jak osadził mnie już przy pierwszej znajomości? — Skoczyłem wtedy, jak tygrys. On zaś powiedział tylko dwa słowa i z tygrysa zmieniłem się w kotka.

— W duszy byłem wtedy po twojej stronie, — wspominał Rogow. — Sam przedstawiłem mu wówczas raport, prosiłem aby zwolnił mnie na front. Od tej pory przechowuje ten raport w szafie. Raz kiedy byłem u niego, wyjął raport, pokazał mi i pyta: — „Czy oddać?” Pomyślał chwilę i schował z powrotem: „Jeszcze, niech trochę poleży”.

— I jeszcze powiem ci Alosza, dlaczego chciałem wyjechać z wami. Lepiej będzie, jeśli na razie będę jak naidalej od Nowińska.

Głos Rogowa drgnął. Aleksy żałował, że nie widzi jego twarzy.

— Dlaczego powinieneś być jak naidalej od Nowińska?

— Kilka lat temu, byłem niebardzo w humorze. Ciągle myślałem o Oldze. Przypomniałem sobie Chmarę. Serce tak zabiło, że mimowolnie pomyślałem o kropkach walerianowych. Dowiedziałem się, że pojechałście

wszyscy do Rubiezańska. Wsiadłem do samochodu i pojechałem do Nowińska! Jechałem bez przerwy trzydzięci godzin... Pamiętaj jednak, nie wygadaj się przed gospodarzem — gdyż wtedy będę zgubiony. Nie powiesz?

— Oczywiście, że nie. No i jak Olga cię przywitała?

— Przyjechałem w nocy. Serafima otworzyła drzwi, i zaczęła klaskać w ręce — znasz przecież ją. Tak jak stałem w kożuchu, wbiegłem do Olgi. Leżała w łóżku, zdaje się, że nawet z początku ucieszyła się. Jak tylko ją zobaczyłem ja, bladą z tęsknymi oczami, upadłem na kolana. Zaczęłem całować zabandażowane ręce i poczułem, że tracę oddech — ze szczęścia, czy ze smutku. A ona płacze... Izy... Izy... Przyłgnęła do mnie mokrym policzkiem i szlochała, jak dziecko.

Rogow zamilkł na chwilę.

— Mów dalej...

— Szczęście moje skończyło się szybko. Ucieszyła się ze mnie w chwili załamania, a ja już myślałem... Serafima, patrząc na nas, roztkliwiła się i zaczęła na głos ryczeć. Olga od razu zeszytniała, kazała wyjść, ubrała się i dała mi bureł „Po co przyjechałeś? Kto ci pozwolił? „Serce mi pozoliło”, — odpowiedziałem. Ono jest moim zwierchnikiem... Spojrzała mi w twarz, dotknęła, czoła, zmierzyła temperaturę. „Na Boga, trzydzieści dziewięć i trzy kreski!” Położyła mnie na kanapie w pokoju Beridzego i razem z Serafimą zaczęły mnie leczyć. Byłem szczęśliwy, że jestem blisko niej! Chyba wydała ci się to śmieszne?

Z trudnościami trzeba walczyć

Organizacja partyjna, Rada Zakładowa i dyrekcja PZPJG Nr 8 — muszą dokonać przełomu w swej pracy

W lutym br. na Konferencji Partyjnej Dzielniczy Bałuty dyrektor naczelny PZPJG nr 8 tow. Szepepański oraz kilku innych delegatów z tych zakładów mówili o konieczności zwiększenia tempa produkcji, podniesienia jakości i wykorzystania wszystkich możliwości oszczędnościowych. Zebrani na sali towarzysze z innych zakładów sądzili, że właśnie PZPJG nr 8 będzie w wykonywaniu tych zadań przodować.

Tak, niestety, nie jest. Sytuacja w PZPJG nr 8 bynajmniej nie jest dobra.

LICZBY MÓWIĄ

W listopadzie ubiegłego roku odsetek primy w tkalni dochodził do 81 proc., a braki wynosiły 1,7 procent, zaś w marcu bieżącego roku odsetek braków wzrósł jeszcze w znacznym stopniu, a pod względem ilościowym plan został wykonany zaledwie w 95,4 procentach.

Na wykończalni sprawa nie przedstawiała się lepiej.

Stało się to w okresie, gdy Dyrekcja Jedwabniczo-Galanteryjna zaplanowała wskaźniki jakościowe, przewidujące 74 proc. primy i 2,4 proc. braków. „Osemka” — nie wiadomo dlaczego — zaplanowała dla siebie inne, niższe wskaźniki, tylko 54,8 proc. primy, ale niestety, i własnych, obniżonych „planów” nie wykonuje.

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE?

Bardzo różne otrzymujemy odpowiedzi na to pytanie.

— Dostaliśmy zły surowiec z Chodakowa — mówi dyrektor naczelny tow. Szepepański.

— Mamy słabo wyszkolonych fachowców — twierdzi kierownik produkcji tow. Jan Bogucki.

Niewątpliwie i jedno i drugie odpowiada prawdzie, ale ani jedno, ani drugie nie usprawiedliwia tak poważnego — ilościowego i jakościowego — spadku produkcji.

Co zrobiono dla usunięcia tych braków? Owszem coś nie zostało zrobiono. Ściągnięto komisję z Chodakowa, które stwierdziły, że ich fabryka faktycznie nie dostarcza „osemki” złego surowca. Powołano specjalne instruktorki dla tkalni, których zdaniem jest pomaganiem w pracy słabszym tkaczom, nie wykonującym norm produkcyjnych, bądź produkujących sztuki brakowane. Zajęto się również uruchomieniem kursów dla tkaczy, ale to znajdują się jeszcze w sferze projektów.

Wszystko to przyczyniło się do pewnej poprawy, ale sytuacja i teraz jeszcze nie jest zadowalająca, tym bardziej, że jak twierdzi dyrektor:

— Nie mamy wielkich nadziei na osiągnięcie w najbliższym czasie poważniejszych rezultatów.

DLACZEGO? — I tu przystępujemy do sprawy „Dąbrowy”, oddziału PZPJG nr 8 na Chojnach, w którym obserwuje się od dłuższego czasu — zjawisko czasowego odpływu siły roboczej w okresie robót rolnych.

W ODDZIALE NA DĄBROWIE

W Radzie Zakładowej i w organizacji PZPR panuje wielki ruch, przyszły tu robotnicy z tkalni i z oddziału przygotowawczego przedalini. Są oburzone i zdenerwowane.

— Przyszliśmy do pracy, a nie ma co robić. Gdzie indziej jest współzawodnictwo, a u nas — postoje.

Postoje mają miejsce w oddziale przygotowawczym Dąbrowy dlatego, że przedalini obrączkowa nie nadąży przera-

biać jego produkcji, a przedalini obrączkowa nie nadąży, bo ma za mało przadek, podczas gdy — jak twierdzi sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Cichowska — Centrala ma możliwości przerzucenia pewnej ilości przadek do Dąbrowy. Postoje ma również tkalnia, bo ma za mało snowaczy, podczas, gdy i snowaczy Centrala mogłaby Dąbrowie dostarczyć. I te właśnie postoje obok niedostatecznej pracy uświadamiającej organizacji partyjnej i zawodowej są przyczyną odpływu robotników z fabryki.

Na Dąbrowie nikt z robotnikami nie prowadzi odpowiedniej pracy politycznej. Nikt też nie wywiera dość energicznego wpływu na dyrekcję, by postój jak najszybciej zlikwidować.

MUSI NASTĄPIĆ PRZEŁOM

Dąbrowa nie jest jakimś drobnym dodatkiem do PZPJG

nr 8, Dąbrowa jest wielkim oddziałem, a od jej pracy zależy w dużym stopniu wykonanie zadań produkcyjnych całości zakładów.

Konieczne jest więc, by łącząc nie ze wzmoczoną pracą organizacji partyjnej, dyrekcji i Rady Zakładowej nad przełamaniem obecnego stanu w zakładach zajęto się również osobliwą sytuacją na Dąbrowie. Konieczne jest, by pracownicy dyrekcji częściej tam zaglądali, konieczne jest również, by organizacja partyjna, choć podlegająca różnym Komitetom Dzielniczym, lub przynajmniej kierownictwo obu organizacji partyjnych koordynowało swoją pracę zalogi w walce o wykonanie planu i o podniesienie jakości produkcji.

W PZPJG nr 8 musi być dokonany przełom. I trzeba, żeby to nastąpiło jak najszybciej.

R. Schabowska

Sukcesy przodowników pracy

Murarz - Franciszek Hadrysiak — uклада 12 tysięcy cegieł dziennie

Franciszek Hadrysiak to młody mężczyzna. Trudno uwierzyć, że już od piętnastu lat jest murarzem. „Tak, oby watełko, przeszły lata ciężkiej pracy, która dawniej nie dawała zadowolenia, która nigdy przed naszym obecnym ustrojem nie była należycie oceniana. Ot — pracowało się przed wojną byle dalej, z dnia na dzień” — mówi. „A chciało się zawsze, żeby było inaczej. Jak byłem w czasie wojny w obozie w Spergau, to tak sobie myślałem, że jak dożyję i wrócę do Polski, to przecież jakoś inaczej trzeba będzie brać się do pracy. Budować Polskę — robić więcej — żyć lepiej” — powiada.

Toteż, gdy tylko stanął na budowie, zrozumiał bez dłuższych tłumaczeń nieznane mu dotąd zasady współzawodnictwa pracy. Zrozumiał też wcześniej, niż inni murarze korzyści nowego systemu pracy w budownictwie — systemie tzw. trójkowego. Od pierwszej chwili nie tylko sam nabrał przekonania do takiej pracy, ale wciąga do niej towarzyszy pracy. Przy

budowie budynku przy Niciarnianej po pierwszych próbach, w krótkim czasie doszedł do swego rekordu, ułożył bowiem wraz ze swym ze spółem aż 12 tysięcy cegieł w ciągu dnia roboczego.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 8-iej rano, grupa murarza Hadrysiaka przystępuje do pracy systemem trójkowym przy budowie gmachu Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego w Łodzi, przy ul. Zachodniej 56-58. W grupie ob. Hadrysiaka pracować będą jego pomocnicy ob.

ob. Jan Osiewała i Franciszek Miszczyk. Cały zespół od razu zaczyna pracę „pełną parą”.

Ułożenie przy pomocy jednego wapiarza i jednego ceglarza 12 tysięcy cegieł dziennie — to nie bagatela. I zarobek tygodniowy ok. 14 tysięcy zł — to też nie bagatela. Ale murarz Hadrysiak nie ma zamiaru na tym poprzestać. Zapowiada nowy wysiłek i wyższe wyniki.

Bo staje się to, czego pragnął: buduje Polskę, dobrze pracuje i żyje lepiej. (es)

W państwowym PRUSSY gospodarstwie rolnym

Organizacja partyjna walczy o wykonanie planu

Na zielonej, obszernej łące przechadza się zwolna stadka dorodnych, rasowych anglo-arabów. W blasku zachodzącego słońca połyskuje złotawo ich starannie wyczyszczona i wypielęgnowana sierść. Idąc wzdłuż ogrodzonego żerdziami pastwiska docieramy do białej, murowanej bramy, na której widnieje czarna tablica z napisem: „Państwowe Gospodarstwo Rolne, Majątek „Prussy”.

W obszernej podwórzu spotykamy masztalarka stadniny, tow. Gardzińskiego, będącego równocześnie sekretarzem Komitetu Gminnego PZPR w Gluchowie.

Rozmowa nasza od razu schodzi na tory pracy podstawowej organizacji partyjnej w „Prussach”. Organizacja podstawowa w „Prussach”, której jestem członkiem — mówi — liczy 17 członków, co stanowi 60 proc. ogólnej ilości zatrudnionych w majątku robotników. Możemy z zadowoleniem stwierdzić, że wszystkie 3 czynniki decydujące w majątku: organizacja partyjna, Rada Zakładowa i administracja pracują zgodnie nad rozwojem gospodarstwa, nad wypełnieniem planów produkcyjnych i uaktywnieniem życia społecznego i kulturalnego w „Prussach”.

Majątek „Prussy” jest gospodarstwem wybitnie wyspecjalizowanym w kierunku hodowli koni, bydła i owiec. Praca zarówno kierownicza, jak i żalagowa wymaga wielu umiejętności, staranności i jest pracą bardzo odpowiedzialną. Wszelkie tarcia i nieporozumienia pomiędzy administracją a komitetem folwarcznym czy organizacją partyjną byłyby równoznaczne z wielkimi stratami i stratami. Na szczęście, u nas tak nie jest. Skutki ścisłej współpracy uświadczają się we wzorowym stanie gospodarstwa, w stałym zwiększaniu się procentu wykonania planu gospodarczego. Tak np. plan zasiewu wykonaliśmy w 106 procentach. Poważnym czynnikiem wpływającym na intensyfikację gospodarki, a równocześnie mobilizującym załogę majątku jest dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy, które obejmuje wszystkich robotników i prowadzone jest za równo zespołowo jak i indywidualnie.

Majątek „Prussy” nie fachowców-rolników z nowymi zdobyczami nauk agrotechnicznych, między innymi z epokowymi odkryciami Mieczysława i Łysenki.

Pozytywne rezultaty pracy organizacji partyjnej majątku „Prussy” są świadectwem tego, że praca aktywna może i powinna stworzyć z każdego majątku państwowego potężny ośrodek oddziaływania na okoliczną ludność, oddziaływania politycznego, gospodarczego i kulturalnego, tworząc tym samym z każdego majątku P.G.R. promień, niujący na całą okolicę społeczną i kulturalną. To szkolenie zawodowe ma na celu zapozna-

nie fachowców-rolników z nowymi zdobyczami nauk agrotechnicznych, między innymi z epokowymi odkryciami Mieczysława i Łysenki.

Pozytywne rezultaty pracy organizacji partyjnej majątku „Prussy” są świadectwem tego, że praca aktywna może i powinna stworzyć z każdego majątku państwowego potężny ośrodek oddziaływania na okoliczną ludność, oddziaływania politycznego, gospodarczego i kulturalnego, tworząc tym samym z każdego majątku P.G.R. promień, niujący na całą okolicę społeczną i kulturalną. To szkolenie zawodowe ma na celu zapozna-

O czym powinien pamiętać każdy członek Młodzieżowej Brygady Produkcyjnej

Po zakończeniu V etapu Młodzieżowego Wyciągu Pracy młodzież włączyła się w ogólny nurt współzawodnictwa. Młodzież jednak w tym nurcie nie ginie. Staje się inicjatorem szeregu ulepszeń i usprawnień, zmierzających do podniesienia wydajności i jakości produkcji. Świadczy o tym wzrastająca z każdym dniem liczba młodzieżowych brygad produkcyjnych, których w chwili obecnej jest na terenie fabryk Łodzi ponad 400.

Powstające brygady nie ustrzegły się jednak od pewnych błędów, na które chcemy wskazać.

Najpoważniejszym błędem było niedocenianie konieczności skupienia brygady wokół siebie. Członkowie jednej brygady pracowali w różnych kątach sali, wskutek czego nie pozostawali ze sobą w należytych kontaktach. Przykładem służyć tu mogą brygady w PZPB nr 2, w PZPJG nr 1, gdzie młodzież jednej brygady pracowała na różnych typach maszyn, na różnych salach, a nawet w różnych zmianach. Tego rodzaju „brygady”

faktycznie brygadami nie są i spełnić swego zadania w żaden sposób nie mogły.

Warunkiem dobrej pracy brygady produkcyjnej jest przede wszystkim odpowiednie rozmieszczenie wszystkich jej członków, jednakowa ilość obsługiwanych maszyn i świadomość odpowiedzialności za cały zespół maszyn brygady, a nie tylko za maszyny bezpośrednio obsługiwane przez danego członka.

Odpowiednie, bliskie rozmieszczenie członków brygady niezbędne jest po to, by można było jak najszybciej pośpieszyć koledkę z pomocą, by do minimum skrócić okres postoju maszyny. Tego rodzaju organizacja pracy spełni swe zadania nie tylko w dziedzinie produkcji, ale jest również słuszną z wychowawczego punktu widzenia, gdyż w większym niż dotychczas stopniu nauczą pracy zespołowej, a przecież to jest jeden z niezbędnych czynników wychowania socjalistycznego.

Nie tylko jednak zagadnienie wydajności jest zasadniczym celem brygad produkcyjnych. Bry-

gady powinny, i muszą dbać o jak najlepszą jakość, o jak największy procent „primy”. Młodzieżowe brygady stać się powinny brygadami najwyższej jakości, jak to już ma miejsce w PZPB nr 8, gdzie brygada kol. Wawrzykowskiego wyrabia do 100 procent primy. Jedną z przodownic pracy tych zakładów kol. Wawrzykowskiego w rozmowie z nami powiedziała:

— „Wierzę, że za nami pójdą inni ZMP-owcy, pójdzie cała młodzież, której bliskie jest do bro naszego ludowego państwa, dobro klasy robotniczej”.

I my wierzymy, że młodzież polska zda egzamin w tworzeniu i prowadzeniu Młodzieżowych Brygad Pracy, tak jak zdała egzamin w Młodzieżowym Wyciągu Pracy. Wierzymy że już wkrótce w każdym zakładzie pracy będą pracować młodzieżowe brygady produkcyjne, brygady najwyższej jakości. Wierzymy, że będą one dobrze pracować, przede wszystkim wtedy, gdy obowiązkiem każdego członka naszej organizacji stanie się jak najczynniejszy udział w tej pracy.

A. Zrazkiewicz

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Nasza współpraca ze wsią Psary

W niedzielę, we wczesnych godzinach rannych, przed Zakładami naszymi zebrał się w komplecie zespół świetlicowy. Zbieramy się do odjazdu. Kierunek — wieś Psary, w powiecie skierniewickim. Wiad, że po zostaje pod opieką naszej załogi.

Przyjęto nas z ogromnym zadowoleniem. W godzinach popołudniowych, na dużym placu zebrało się około 600 osób — mieszkańców Psar i okolicznych wiosek. Uroczyście zagail zebranie stary działacz chłopski tow. Perliński, po czym tow. Zawadzki, pracownik PZZPP nr 1 wygłosił referat p. t. „Sojusz robotniczo-chłopski”.

Następnie do głosu doszli członkowie naszego zespołu artystycznego występując z trzy-

aktówką pt. „Łobzowanie”. Dwie najmłodsze artystki zespołu, córki naszych pracowników, wśród bucznych oklasków wiadów, odtańczyły kilka tańców ludowych.

Po części artystycznej rozpoczęła się wspólna zabawa ludowa, w trakcie której zapropozowano dobrowolną zbiórka na budowę szkoły we wsi Jeruzal. Zbiórka dała w „mie koło trzech tysięcy złotych.

W późnych godzinach wieczornych żegnani serdecznie przez mieszkańców wsi Psary i prośbami o ponowny przyjazd, odjechalibyśmy wzruszeni serdecznym przyjęciem.

Z. Kotaciński
W. Hajndrych
korespondenci fabryczni
PZZPP nr 1

Tam gdzie żył i tworzył Kopernik

Frombork — miejsce pamiątek po wielkim uczonym i patriocie



KOPERNIK

Nad zalewem, jaki morze Bałtyckie tworzy u wybrzeży Warmii, wśród zieleni pokrywającej malownicze pagórki rozsiadł się stary gród — Frombork. Historia jego ginie w nurtach wczesnego średniowiecza, wiadomo tylko, że w miejscu, gdzie znajdował się dawniej zamek rycerski w XIII wieku, założono miasto. Rozwój jego postępował szybko naprzód, zakwitał handel i rękodzielnictwo, a wkrótce powstał także port rybacki. Nieszczęściem miasta było bliźkie sąsiedztwo Krzyżaków, którzy pod pozorem nawracania stałe napadali na nie — grabiąc, paląc i mordując mieszkańców.

W XVI wieku ucierpiał Frombork podczas wojny z Albrechtem Brandenburskim. W XVII w. został zniszczony i ograbiony podczas szwedzkiego „potopu”. Z każdego kataklizmu miasto dźwigało się szybko, dzięki opiece i pomocy Królestwa Polskiego. Te rżenne polskie ziemie oddały od nas dopiero w 1772 r., gdy I-szy rozbiór włączył je do Prus. Ostatnim polskim biskupem warmińskim był poeta Ignacy Krasicki.

Dziś, po upływie prawie dwóch wieków wróciła do Polski Warmia, wróciły Mazury. Z głębokim wzruszeniem odnajdujemy na każdym kroku ślady przynależności tych ziem do naszego państwa, ślady, których nawet bezwzględna polityka Niemców hitlerowskich nie potrafiła zatrzeć. Prawdziwym skarbem polskich pamiątek jest dla nas Frombork. Z zawieruchy wojennej ocalała szczęśliwie, zbudowana w XIV w. katedra — wspaniały zabytek gotyku — otoczona murem obronnym. Z licznych nagrobków tablic pamiątkowych, wyzieraają stare polskie nazwiska: Szembeka, Zaluskiego, Kromera, Łysakowskich, Górnickich, Rudnickich i wielu innych.

W ciągu 30 lat, aż do chwili śmierci, która nastąpiła w 1543 roku najświetniejszy astronom świata zamieszkiwał w obronnej wieży, w której założył swą pracownię i obserwatorium. Tutaj, przy poszumie fal bałtyckich, które uderzały o pobliski brzeg, w szmerze odwiecznych drzew, otaczających wzgórze, zrodziło się wspaniałe odkrycie, które wstrząsnęło światem, powstała myśl, będąca wynikiem długich i mozolnych badań i obliczeń: to nie słońce krąży dookoła ziemi...

We fromborskiej wieży zrodziło się wiekopomne dzieło Kopernika „O obrotach ciał niebieskich” — dzieło, które dokonało rewolucji: w pojęciach ludzkości — dzieło znajdujące się w ciągu stuleci: na watykańskim indeksie książek wzbronionych do czytania.

Pod tablicą pamiątkową Kopernika znajduje się dziś odłana w brązie gałąź palmowa z liśćmi laurowymi, a na wstędze napis: „Mikołajowi Kopernikowi w rocznicę odzyskania Warmii — Rząd R. P., maj 1946 r.” To był pierwszy skromny hold, złożony pamięci wielkiego rodaka, w miejscu jego wiecznego spoczynku.

W styczniu 1948 r. Prezydent R. P. Bolesław Bierut rzucił projekt założenia tu

muzeum Kopernika. Po wielu miesiącach gorączkowej pracy, polegającej na wyszukiwaniu pamiątek w kraju i zagranicą, w końcu roku muzeum zostało otwarte. Zawiera ono szereg bezcennych wprost skarbów — pierwsze wydanie dzieła „O obrotach” i szereg dzieł wielkich astronomów ówczesnego świata, wykresy, ręcznie malowane mapy, obrazy nieba według układu geocentrycznego. Z eksponatów, z drogocennych pamiątek, przemawia do nas nie tylko Kopernik — astronom. Poznaliśmy tu także innego, zupełnie nam nieznanego Kopernika, człowieka uniwersalnego, jednego z największych geniuszów Odrodzenia, mistrza, dla którego nie była obcą żadna dziedzina nauki, a przeciwnie, w każdej przejawiał ogromną energię twórczą.

Oto widzimy w gablocie egzemplarz kopernikowskiej „Rozprawy o zasadach bicia monety”. Kopernik — polityk i ekonomista — domagał się zrównania monety pruskiej z ogólnopolską, aby tym silniej związać te ziemie z macierzą. Ukończywszy studia medyczne we Włoszech, był lekarzem nadwornym biskupa warmińskiego, a nawet Albrecht Pruski wzywał go nieraz do Królewca w sprawie porady lekarskiej. Odbiłki recepty pisanych ręką Kopernika pozwalają z trudem odcyfrować zaledwie kilka nam znanych nazw ziół.

Kopernik był także zaradczym kartografem — kreślił sam mapy Polski i świata, co łączyło się u niego z wrodzonym talentem malarskim. Najstarszy portret Kopernika, zdobowiąciany muzeum, przedstawiającego uczonego z gałką konwalii w ręku, jest kopią jego autoportretu. Poza tym konstruował sam zegary słoneczne, interesował się miernictwem, geografią, zaprotektował i czuwał nad sporządzeniem pierwszego rurociągu, który zaopatrzył w wodę wyżę położoną część miasta. Był zarazem doskonałym znawcą literatury i języków klasycznych, sam nawet próbował swych zdolności poetyckich, wydając poemat „Septem sidera” — tłumaczenie utworu greckiego poety Teofilakta.

Najgłębiej jednak umysł jego obejmował nauki ścisłe — astronomie, fizyce, matematyce. Muzeum posiada dzieło Kopernika traktujące o trygonometrii, opatrzone odiecznymi rysunkami. Inne dzieła muzeum obrazują dzieje astronomii na przestrzeni wieków,

biografię Kopernika, dzieje kultu kopernikowskiego w dziełach naukowych, malarstwie i rzeźbie, zrekonstruowane przyrządy astronomiczne, które zadziwiają swą prostotą. Na najbardziej widocznym miejscu wisł doskonała kopia obrazu Matejki. Przedstawia ona Kopernika, siedzącego na ganku swej wieży. Z daleka widać kontury katedry fromborskiej. Uczony wpatrzony w gwiazdziste niebo, ma twarz uduchowioną i jakby zdumioną doniosłością swego odkrycia. Wiele podobnych nocy spędzał Kopernik w swym obserwatorium, które w najbliższym miesiącu zostało wraz z mieszkaniem odrestaurowane i wkrótce zrekonstruowane.

A wtedy, gdy wieczorem zaszumiały fale Bałtyku i zaszmerzały drzewa, wieża Kopernika ukaże się oczom turysty taka, jak przed czterema wiekami, gdy żył w niej i tworzył wielki i szlachetny człowiek, jeden z największych synów naszej ojczyzny.

Polskość Kopernika nie ulega żadnej wątpliwości. Świadczy o tym zarówno jego pochodzenie (rodzina wywodzi się z Dolnego Śląska, potem wywedrowała do Krakowa i Torunia), jak i całe jego życie. Grubymi niemi szyli swą propagandę Niemcy, usiłując wzmóc światu, że Kopernik nie był Polakiem. Zaprzeczają temu działalność naszego wielkiego rodaka, który był gorącym patriotą, rozumnym politykiem i, co najważniejsze — zdecydowanym wrogiem Zakonu Krzyżackiego i obrońcą ziemi warmińskiej przed ich podstępny napadami.



FROMBORK
Wieża, która była mieszkaniem i pracownią Mikołaja Kopernika

Kopernik brał udział we wszystkich sejmikach i zjazdach dotyczących Warmii. W 1510 r. na zjeździe w Poznaniu, nie dopuścił do wydzierżawienia Krzyżakom za cenę 50.000 czerwonych złotych, całych Prus Wschodnich na co już godzili się magnaci polscy. Nie opuszczał tej ziemi nawet w najcięższych chwilach, a gdy grabieżcy, sy ci lupu, powracali znowu do swych siedzib, wtedy śpieszył z pomocą zniekąd ludności zmuszając pańszczyzną, zmniejszając podatki, rozdając ziarno.

W 1521 roku podczas zalewu krzyżackiego, Kopernik był przywódcą obrońców Warmii, a stając na czele załogi Olsztyna nie dopuścił wrogów do miasta. Dowodem jego zasług był fakt mianowania go w tymże roku przez króla komisarzem Warmii.

Takiego Kopernika poznajemy na dalekich ziemiach warmińskich. 406 lat mija od chwili, gdy tu, we Fromborku, zakończył swój żywot jeden z największych uczonych świata — wielki Polak i wielki patriota.

H. Samsonowska



Ku czci geniuszów Słowiańszczyzny otwarcie Wystawy Mickiewiczowskiej i Puszkiniowskiej w Muzeum Narodowym w Warszawie

Dnia 20 bm, odbyło się w Muzeum Narodowym w Warszawie uroczyste otwarcie Wystawy Mickiewiczowskiej i Wystawy Puszkiniowskiej, zorganizowanych staraniem Ogólnokrajowych Komitetów Obchodu 150-lecia urodzin Mickiewicza i Puszkina.

Na uroczystości przybyli członkowie Rady Państwa: wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, H. Kołodziejski i F. Jóźwiak. Witold, wicemarsz. Sejmu S. Szwalbe, członkowie Rządu z prem. J. Cyrankiewiczem, członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR Lebediewem na czele, przedstawiciele KC PZPR, organizacji społecznych, świata naukowego, kulturalnego i artystycznego.

Przed aktem otwarcia wystawy zabrał głos dyrektor Muzeum Narodowego, prof. dr S. Lorentz, mówiąc o zadaniach, jakie spełnić mają obie wystawy. Zadaniem Wystawy Mickiewiczowskiej jest upowszechnienie

nie wiedzy o życiu, twórczości i działalności genialnego poety a równocześnie udostępnienie zgromadzonego na wystawie niezwykle bogatego materiału naukowego i przyczynienie się w ten sposób do rozwoju studiów nad wielkim artystą i myślicielem.

Wystawa Puszkiniowska ma nie tylko spopularyzować jego twórczość wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego, ale też wskazać, że Puszcini był oddawna jednym z najbardziej znanych i najbardziej lubianych w Polsce poetów.

Zabrał następnie głos wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski, mówiąc m. in.: „Nie jest, oczywiście, rzeczą przypadkową, że wystawa, poświęcona życiu i twórczości wielkiego polskiego poety łączy się z wystawą, zorganizowaną ku czci wielkiego poety rosyjskiego.

Tych dwóch największych, twórczych geniuszy Słowiańszczyzny, ożywionych głębokim umiłowaniem wolności i głębo-

kim zrozumieniem praw i dróg rozwojowych własnych narodów, wówczas jeszcze, w tamtych czasach reakcji i ucisku, poddało sobie dłonie, zawierając poetycki sojusz wspólnej walki o wolność i o lepszą przyszłość swoich ludów, o ich braterską przyjaźń. Składając dziś hołd naszym wieszczom, składamy równocześnie hołd „najszlachetniejszej z najszlachetniejszych” przyjaźni, jaka łączyła w owe czasy Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina.

Wystawa Mickiewiczowska — mówił wiceminister Sokorski — nie tylko zbliża nas do życia i twórczości wielkiego poety, lecz będzie nas uczyć, a zwłaszcza będzie uczyć naszą młodzież, że kochać i miłować własny kraj i własny naród można tylko wówczas, jeżeli ciągle i zawsze walczy się o jego lepszą przyszłość, walczy się o zniesienie wyzisku, walczy się o nowego człowieka, walczy się o wielkość narodu, wielkość wyzwalaną na drogach wielkiej pracy i wielkiego braterstwa wszystkich ludów, kochających pokój i wolność.

„Socjalizm — pisał Mickiewicz — to słowo, które chociaż nie wiadomo skąd przyszło i skąd się wzięło — jest przyszłością wolnych i szczęśliwych narodów, Narodów, które zrodzą się z walki”.

Po przemówieniu wiceministra Sokorskiego, premier Cyrankiewicz dokonał w imieniu Rządu uroczystego otwarcia wystawy.

Tow. Wanda Jakubowska odznaczona Krzyżem Odrodzenia Polski

W najbliższą sobotę odbędzie się w świetlicy Związku byłych Więźniów Politycznych uroczystość odznaczenia Krzyżem Oflcerskim orderu Odrodzenia Polski — tow. Wandy Jakubowskiej, znanej i cenionej reżyserki filmowej.

Wysokie to odznaczenie zostało jej nadane decyzją Prezydenta RP za jej wybitne zasługi w walce o wyzwolenie narodu i społeczeństwa.

Uroczyste wręczenie tow. Jakubowskiej Krzyża Odrodzenia Polski odbędzie się w sobotę, dnia 25-go o godz. 16.00 w 10. sali świetlicy Związku przy ul. Nawrot 31.

men, jeden z drugim, po ulicy i nagle wstępuje do baru: jesteście aresztowani — powiada do młodych ludzi, popijających piwo przy bufecie — rąbnęliście dnia tego i tego, o godzinie tej i tej partię wrotek... Albo też pod jeżdżą elegancko autem przed dom byłej kelnerki.

Na łódzkich ekranach „Zbieg z Dartmoor”

która zdążyła się już „ustabilizować”, wyjść „porządnie” za mąż i zmienić nazwisko, i oświadcza: uciekł z Dartmoor pani kochanek, on tu na pewno do pani przyjdzie, prosimy uprzejmie, by nas o tym zawiadomić...

I jacyż przy tym ci funkcjonariusze policji Labour Party są sympatyczni! Nikt by nie pomyślał, że — przy całej elegancji swoich metod — potrafią wleźć, jak — za przeproszeniem — świnię na statek płynący pod cudzą flagą, sterroryzować po gangstersku załogę i wciągnąć do więzienia za ręce i

noży ofiarę hitlerowskiego ucisku! Oczywiście, obrazów takiej „działalności” się w Anglii nie filmuje. Wytwórcia „J. Arthur Rank — Ealing Studios” ma poczucie taktu i stoi na straży „dobrej reputacji” Scotland Yardu...

Z opublikowanej niedaw-

Autor scenariusza włożył przecież tyle wysiłku, aby go przedstawić jako zbrodnicę „zwierzę”, a nie ofiarę ustroju funta szterlinga i policyjnej pałki...

Celem „podparcia” dość sztucznej i chwilejającej się intrygi — reżyser filmu ucieka się do niezłych nawet scen „rodzajowych”: mamy więc przekrój oplakanego, biedoklepskiego życia przeciętnej angielskiej rodziny mieszczańskiej, wcale plastyczną migawkę z londyńskiego „czarnego rynku”, parę wyrazistych figur drobnych wyzyskiwaczy (zwłaszcza kapitalny, pobożny paster, podobny z urody... do Mikołajczyka), ale cóż, kiedy to całe „społeczne tło” jest rzucone tylko na marginesie sprawy „zasadniczej”, jaką stanowi pościg za Tommy Swannem...

Tommy Swann ucieka z Dartmoor, film Ranka ucieka z orbity rzeczywistości współczesnego życia angielskiego.

Z uwagi na powyższe, wy daje nam się, iż „Zbieg z Dartmoor” zupełnie niepotrzebnie zbiegł na ekrany kin łódzkich. Dlatego też pozwolimy sobie wyrazić kategoryczne życzenie, aby jak najszybciej „spłynął” z łódzkich ekranów.

Stef. A. A. A.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 23 czerwca
1949 r.
Dziś: Zenona

WAZNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański“
12 — E. S. W. „Prasa“
13 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisarz MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje
apтека mgr. Rudzińskiego,
mieszcząca się przy ul. Rey-
monta 32.

KINA

Kino „Wolność“ ul. Naruto-
wicza nr 8, wyświetla film pro-
dukcji radzieckiej p.t. „Opo-
wieść o prawdziwym człowie-
ku“.Początek seansów w dni po-
wszednia o godz. 16 i 18, w nie-
dziele i święta poranki o godz.
9 i 11, seanse popołudniowe —
godz. 16, 18 i 20.Adres Redakcji i Administracji
„Głos Radomszczański“
Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.Administracja — telefon nr.
12, czynna codziennie od godz.
9-ej do 16-ej.Dziś wielkie zebranie sprawozdawcze
z II Kongresu Związków Zaw.Powiatowa Rada Zw. Za-
wodowych w Radomsku za-
wiadamia, że w dniu dzia-
isiejszym o godz. 14-ej odbę-
dzie się w Piotrkowie, w sa-
li Kilińskiego (Al. 3-go Ma-
ja Nr 12) wielkie zebranie
sprawozdawcze z II Kon-
gresu Związków Zawodo-
wych.Na powyższym zebraniu
bezwzględnie winni być o-
becni:Przewodniczący i sekreta-
rze, Powiatowych Rad
Związków Zawodowych, Za-
rządów Oddziałów Zwią-
zków Zawodowych, Rad Za-
kładowych i Kół Związkow-
ych. Poza tym przewodni-
cy pracy, racjonalizatorzyPodniesienie poziomu lecz-
nictwa społecznego w woje-
wództwie łódzkim jest w du-
żej mierze uwarunkowane
zwiększeniem liczby szpitali,
których wciąż jest zbyt
mało. Na terenie naszego
województwa istnieje obec-
nie 12 szpitali powiatowych,
7 miejskich i 2 rejonowe —
w Głownie pow. łowickiego
oraz w Lutowie pow. wie-
luńskiego.Oprócz tego posiadamy
kilka szpitali specjalnych —
państwowy szpital psychia-
tryczny w Warcie oraz trzy
sanatoria przeciwgruźlicze
we Włodzimierzowie, Gi-
dlach i Nowym Mieście. U-
bezpieczalnia Społeczna po-
siada dwa szpitale: w Pabia-
nicach i Piotrkowie. Ogółem
województwo łódzkie (bez
Łodzi) ma obecnie 27 szpitali
o łącznej ilości 3.470 łó-
żek.Jakkolwiek cyfra ta jest
imponująca, nie zaspakaja
jeszcze wszystkich potrzeb
społeczeństwa na odcinku
służby zdrowia. Ilość miejsc
w klinikach jest w porówna-
niu z ilością mieszkańcówwojewództwa (1.700 tysięcy)
wciąż za mała. W tym sta-
nie rzeczy wysiłki tak wy-
działu zdrowia Urzędu Wo-
jewódzkiego, jak i społecz-
stwa idą więc w kierunku
dalszej rozbudowy szpitalni-
ctwa.Dotychczas na odcinku
tym zrobiono już nie mało.
Od roku 1945 np. wyremont-
owano względnie odbudo-
wano 5 szpitali i wyposa-
żono je w odpowiednie ur-
ządzenia i przyrządy. Jed-
nym z całkowicie odremont-
owanych szpitali jest szpi-
tal Św. Ducha w Rawie Ma-
zowieckiej, zniszczony w
1939 roku. Dziś szpital ten
posiada oddziały: chirurgicz-
ny, położniczy, ginekolo-
giczny, wewnętrzny i zakaź-
ny z 101 łózkami. Remont
gmachu szpitalnego prze-
prowadzony został w dużej
części z funduszy włas-
nych, oraz z zaszków Mini-
sterstwa Zdrowia. Lecznica
ta posiada obecnie również
dobrze wyposażoną pracow-
nię roentgenologiczną i te-
raplii fizykanej, a także la-
batorium analityczne. Wubiegłym roku kredyty pań-
stwowe pozwoliły na zain-
stalowanie w tym nowo-
czesnym szpitalu centralne-
go ogrzewania.W styczniu ub. roku ot-
warto również szpital w
Zgierzu, który posiada wszy-
stkie oddziały z wyjątkiem
zakaźnego oraz pracownię
roentgenologiczną z 2 apar-
tami, fizykoterapii i lecz-
nictwa analitycznego.Ostatnio został oddany
do użytku szpital w Kutnie
na 80 łózek, posiadający
wszystkie oddziały. Do od-
remontowanych po wojnie
szpitali należy również szpi-
tal powiatowy w Łasku, z
60 łózkami.W szpitalach, które pod-
czas wojny nie uległy zni-
szczeniu zrobiono także nie
mało, kompletując urządze-
nia, podnosząc warunki lecz-
nicze i rozbudowując pawilo-
ny.W szpitalu łącznym np.
zbudowano nowy pawilon
dla zakaźnie chorych.W Sieradzu budoje się pa-
wilon dla oddziału położni-
czo - ginekologicznego i chi-
rurgicznego z łączną liczbą
119 łózek, a przeprowadza-
na obecnie rozbudowa w Ra-
domsku powiększy liczbę łó-
żek o 120.Jak już wspomnieliśmy,
Wydział Zdrowia Urzędu
Wojewódzkiego dąży do jak
najszybszego zorganizowa-
nia takiej ilości szpitali, a-
żby umożliwić leczenie
szpitalne wszystkim potrze-
bującym z terenu woje-
wództwa.Według planów opracowa-
nych przez Wydział w naj-
bliższych latach otrzymamy
dwa nowoczesne, piękne
szpitale, a mianowicie: w
Wieluniu i Łowiczu. Gmach
szpitala łowickiego jest obec-
nie pod dachem i jego bu-
dowa zostanie już zakoń-
czona w roku bieżącym.
Jest prawdopodobne, że
szpital jeszcze w tym roku
zostanie wyposażony w ur-
ządzenia wewnętrzne. Obli-
czony na 200 łózek będzie
on jednym z najnowocześ-
niejszych w województwie.Wykończenie powstające-
go szpitala w Wieluniu przy-
padnie na rok 1955. Kredy-
ty w roku bieżącym wyno-
szą na ten cel 21 milionów
zł., własne zaś fundusze o-
kreśla się sumą 15 milio-
nów. Istnieje jednak możli-
wość uzyskania dodatko-
wych kredytów z Minister-
stwa Zdrowia, uzależnio-
nych od zorganizowania fun-
duszy ze strony społecz-
stwa. Lecznica w Wieluniu
projektowana jest na 230 łó-
żek.Widzimy więc, że dotych-
czasowe osiągnięcia oraz
konsekwentne realizowanie
planów inwestycyjnych na
tym odcinku dają pełną
gwarancję, że szpitalnictwo
w województwie łódzkim
weszło po wojnie na nowe
tory i dąży do zbudowania
takiej ilości szpitali jaka po-
zwoli jak najszerzej upo-
wszechnić opiekę lekarską,
nad ludnością miast, miaste-
czek i wsi.

W.

172 książki otrzymała
Biblioteka PowiatowaPowiatowa Biblioteka Pu-
bliczna otrzymała z Mini-
sterstwa Oświaty rzeczową
dotację w postaci 172 warto-
ściowych książek na łączną
sumę zł. 54.390. Nowe pozyc-
je dopełniły księgozbiór do
4632 tomów.Wydział Powiatowy ze
swej strony uzupełnił urzą-
dzenie biblioteki, zakupu-
jąc 15 nowoczesnych rega-
łów bibliotecznych.W chwili obecnej Powia-
towa Biblioteka Publiczna
dzięki intensywnemu roz-
wojowi, może otoczyć opie-ką biblioteki gminne i gro-
madzkie.Głównym jej celem jest
utworzenie gęstej sieci bi-
bliotecznej, dzięki której o-
bywatele najodleglejszych
miejscowości będą mieli u-
łatwiony dostęp do książek.Bibliotekarze 25 gmin-
nych bibliotek i 141 punk-
tów bibliotecznych mają po-
stawione przed sobą szczyt-
ne zadanie. Od nich bowiem
zależy, czy wieś nasza bę-
dzie czytała, czy będzie
rozwickała i kształciła.

Ponad 3.500 uczestników

wzięło udział w Złocie Młodzieży

Pierwszy Powiatowy Zlot
Związków Młodzieży Polskiej
w Radomsku zgromadził po-
nad 3.500 młodzieży zorgani-
zowanej i niezorganizowa-nej z powiatu i miasta Ra-
domska.Uroczystości Zlotu rozpo-
częły się na placu „Wilka“,
skąd do zebranej młodzieżyprzemawiali przedstawicie-
le partii politycznych oraz
Związku Młodzieży Polskiej.
Tow. Kusiak, I-szy sekreta-
rz Komitetu Powiatowego
PZPR w obszernym refera-
cie scharakteryzował histo-
rię ruchu młodzieżowego,
podkreślając, że postępowo
młodzież ma piękną tradyc-
ję walk o wyzwolenie nar-
odu i, że obecnie wraz z
całą klasą robotniczą oraz
mało- i średniorolnym chło-
pstwem budoje Polskę nową,
Polskę sprawiedliwości
społecznej.Kol. Kozłowski, wicepre-
wodniczący Zarządu Woje-
wódzkiego ZMP omówił wa-
runki, w jakich żyła mło-
dzież przedwojenna, wskazu-
jąc na fakt, że dopiero obec-
nie ma zapewnione warunki
rozwoju.Po przemówieniach, wice-
starosta Lis, jako gospodarz
powiatu wręczył Powiatowe-
mu Zarządowi ZMP sztandar
ufundowany przez społeczeń-
stwo radomszczańskie.W imieniu ZMP sztandar
przyjął kol. Kłych.
Na zakończenie uroczy-
stości na placu „Wilka“ kol.
Binkowski odczytał rezolu-
cję, którą zebrani przyjęli
burzliwymi oklaskami.Następnie uformował się
pochód z lasem czerwonych
i zielonych szturmowych, któ-
ry przemaszzerował ulicami
miasta.Młodzież niosła liczne
transparenty, na których w
dniu hasła:„Pracą utrwaliłmy pokój
światowy“, „Przez naukę i
pracę do Socjalizmu“, „Z
M.P.owem jest wierny naj-
lepszym tradycjom walk o
niepodległość i szereg po-
dobnych.W godzinach popołudnio-
wych odbyła się na placu
„Wilka“ uroczysta część
artystyczna, w której wzię-
ło udział kilka zespołów mło-
dzieżowych. Na występy te
złożyły się liczne tańce ludo-
we w strojach regionalnych
oraz śpiewy i recytacje.Trzeba zaznaczyć, że część
ta wypadła nadzwyczaj uda-
nie. Wiejskie zespoły świet-
licowe w ostatnim okresie
zrobiły poważny krok nap-
rzód w swej pracy.Uroczystości zlotowe za-
kończyła wielka zabawa ta-
ncerna.

Wilk Bolesław.

ZE SPORTU

Mecz

jakiego jeszcze nie było

W dniu 2 lipca b. r. o
godz. 18-ej odbędzie się na
boisku „Metalurgia“ mecz
piłkarski między reprezen-
tacją Państwowej Fabryki
Mebli Giętych Nr 1 a repre-
zentacją „Dwójki“.Dochód z meczu przeznac-
zony będzie na ufundowa-
nie sztandaru dla Oddziału
Związku Zawodowego Pra-
cowników Leśnych i Prze-
mysłu Drzewnego.Przekonani jesteśmy, że
mieszkańcy naszego miasta
łudnie zjawią się na bo-
isku „Metalurgia“, a tym
samym przyczynią się do po-
większenia sumy, która
przeznaczona jest na zakup
sztandaru.

(Bel.

Współzawodnictwo pracy w „Metalurgii“

W czerwcu br. odbyło się
w „Metalurgii“ posiedzenie
Komisji Badania Wyników
Współzawodnictwa pracy.
W posiedzeniu wzięli udział:Dyr. zakładu tow. Uhry-
nowski Stefan, dyrektorzy
techniczni: Mendry Jan i
Kwieciński Andrzej oraz o-
bywatele: Mrówczyński Ig-
nacy, Drzewoski Kacper,
Mrówczyński Zygmunt, Sta-
cherski Józef, Kozak Stani-
sław, Pleszczyk Piotr, Koz-
łowska Eliza, Lipiński Piotr,
Kozieł Stanisław i Kaczmaz-
czyk Henryk.Ponadto na posiedzeniu o-
becni byli: tow. Kępa Ed-
ward i Cyganek Zenon —
przedstawiciele Zw. Zaw.
Oddz. Metalowców.Przedmiotem obrad Kom-
isji było rozpatrzenie pro-
jektu regulaminu Oddziało-
wego Współzawodnictwa
Pracy.Na szczególną uwagę zas-
ługuje fakt, że regulamin
ten opracowany jest przez
pracowników „Metalurgii“.
Niemniej jednak nie należy
zapominać, że dużą zasługę
położył tutaj Dyrektor Za-
kładu, tow. Uhrynowski Ste-
fan, dzięki czemu projekt
Regulaminu w swym osta-
tecznym brzmieniu, doskona-
le wypukła pewne podsta-
wowe zagadnienia. Natural-
nie, że mogą zaistnieć takieokolicości, że niektóre
sprawy zawarte w regulam-
nie okazały się niedostateczne.
W każdym razie ważnym
jest to, że w regulaminie o-
mawia się wiele poważnych
kwestii, wchodzących w za-
kres współzawodnictwa.Na wstępie regulaminu
jest mowa o tym, że współ-
zawodnictwo oddziałowe
jest wyższą już formą współ-
zawodnictwa, podnoszącą
przede wszystkim dyscypli-
nę pracy i pogłębiającą so-
lidarność i koleżeństwo.Ponadto, współzawodnic-
twa oddziałowe jest poważ-
nym krokiem w wykonaniu
ogromnych zadań, jakie sto-
ją przed całym światem pra-
cy.Komisja Badania Wyni-
ków po szczegółowym prze-
analizowaniu regulaminu
stwierdziła, że jest on istot-
nie poważną formą i zasłu-
guje na uwagę chociażby
dlatego, że omawia szeroko
tak ważną sprawę, jaką jest
oszczędność czasu, surow-
ców, ubrań, oliwy, smaru
itp. Niezależnie od tego mo-
wa jest także o zredukowa-
niu godzin nadliczbowych.Za sumienne wykonanie
pracy Komisja będzie uwa-
żała nie tylko wydajność ilo-
ściową i jakościową produk-
cji ale będzie także brany
pod uwagę fakt, czy miejsce
pracy danego robotnika jestdostatecznie czyste i bezpie-
czne.Na posiedzeniu Komisji
omówiono także sprawę wy-
nalazczości i usprawnień, za
które to wszyscy ci, którzy
się do tego przyczynią, win-
ni być odpowiednio premia-
wani. Komisja postanowiła
stworzyć brygady kontrolne,
których zadaniem będzie cią-
gła obserwacja warunków i
wyników pracy z tym, że
oddziały jednozmianowe ob-
sługiwane będą przez dwóch
członków Komisji. Tam,
gdzie warsztat pracuje na
trzy zmiany, byłoby zatem
szczęściu członków Komisji,
na każdą zmianę po dwóch.Wobec takiego stanu rze-
czy Komisja stwierdziła, że
skład jej stanowczo jest za
mały i postanowiono doko-
optować większą liczbę pra-
cowników.

Nowy regulamin poświę-

Dzieci robotnicze i chłopskie do szkół
średnichPowiatowa Rada Narodo-
wa w Radomsku wydelego-
wała do Komisji Społeczno-
Pedagogicznej przy szko-
łach średnich swoich przed-
stawicieli których obowiąz-
kiem jest czuwać aby do
szkół średnich przyjęto w b.
r. przede wszystkim mło-
dzież robotniczą i chłopską.ca wiele uwagi obliczaniu
wyników pracy. Jest to dość
skomplikowana czynność, al-
bowiem w grę wchodzi naj-
rozmaitsze czynniki. Należy
się jednak spodziewać, że
przy dobrych chęciach Kom-
isja zdola pokonać wszel-
kie trudności. Należy tu je-
szcze dodać, że każdy prac-
ownik otrzyma miesięczną
kartę współzawodnictwa pra-
cy, na której będą wypisy-
wane wyniki pracy, a która
z kolei będzie brana pod u-
wagę we współzawodnic-
twie całego oddziału.Zadanie podjęte przez ro-
botników w „Metalurgii“
przyczyni się niewątpliwie
w ogromnym stopniu do po-
ważnych osiągnięć. Miejmy
nadzieję, że robotnicy „Me-
talurgii“ zdadzą swój egzami-
n z korzyścią dla siebie i
dla Państwa.

Szełga M'chał.

K. T.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dzień” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAULEK” — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21.

Codziennie o godz. 19.15 k. media Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA”
Piotrkowska 94.

Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa”

„LUTNIA”
Piotrkowska 243

Godzina 19.15 — „Dzwony z Corneville”.



ADRIA — „Wielka nagroda” — godz. 16, 18, 20.30 — film dozwolony od lat 14

BALTYK — „Ulica Graniczna” — godz. 16, 18.30, 21, film dozwolony od lat 12.

BAJKA — „Muzyka i miłość” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 26 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 21.

HEL (dla młodz.) — „Kurhan Malachowski” — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Kulisy ringu” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

POLONIA — „Ulica Graniczna” — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony od lat 12.

PRZEDWIOSNIE — „Młodość poety” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 12

ROBOTNIK — „Admirał Nachimow” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozw. od lat 16.

ROMA — „Skrzydlaty dorożkarz” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 10

REKORD — „Skarb Tarzana” dla młodz. godz. 16; „Aliszer Nawoi” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

STYLOWY — „Bohaterowie Pustyni” dla młodz. godz. 16, „Volpone” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 18.

ŚWIT — „Konik Garbusek” — kreskówka w naturalnych kolorach — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 7

TATRY — „Podróż w Nleznane” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 18.

TECZA — „Złoty kluczyk” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 7

WISLA — „Zbieg z Dartmoor” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14

WŁOKNIARZ — „Ulica Graniczna” — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony od lat 12.

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dartmoor” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 14

ZACHĘTA — „Krwawa Wendetta” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 14.

SPORT SPORT SPORT

Piłkarze przerywają wczasy... W niedziele ligowcy znów wyjdą na boisko

W nadchodzącą niedzielę po miesięcznej blisko przerwie, zostaną wznowione rozgrywki o mistrzostwo klasy państwowej.

W Łodzi EKS Włóknarz podejmie Polonię bytomską, z którą powinien bezwzględnie wygrać. Łódzianie spragnieni są dobrego meczu piłkarskiego, a zwłaszcza meczu o punkty, który zawsze bardziej interesuje widzów, niż „towarzystki”.

„Cracovia” zmierzy się z Polonią stołeczną. Gospodarze będą mieli trudne zadanie do rozwiązania, jednak winni ze spotkania tego wynieść 2 punkty.

17 lipca rozegrane zostanie również spotkanie Legia — Lechia. Już w Poznaniu Lechia sprawiła niespodziankę, bijąc tam Wartę; może powtórzy to się 17 lipca w Warszawie.

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Co wyrażają twarze tych sportowców?

Niejednokrotnie słyszeliście zapewne, że twarz ludzka jest najlepszym wizerunkiem psychicznych przeżyć człowieka. Do najbardziej jednak „fotogenicznych” i szczerych zarazem twarzy, należą twarze sportowców i zapalonych kibiców sportowych. Bo czyż potrafiłby ktoś za pomocą twarzy odwołać na przykład z takim realizmem i stuprocentową szczerością niezadowolony z otrzymanego pocelunku, jak czyni to na zdjęciu obok ta młoda zawodniczka?

SATYSFAKCJA...

Przybrał taki wyraz twarzy, aby za pomocą niej zdradzić pełną satysfakcję, nie jest rzeczą łatwą nawet dla dobrego aktora. Ten grubas obok, obserwujący mecz piłkarski, obrazuje nam ją doskonale. Jak widać wspominał nawet o Komijskiej Specjalnej, która sądząc po jego tuszy, jest jedyną jego „zmarą w życiu”.

DESPERACJA

Jak byśmy nazwali grymas, malujący się na twarzy tej lekkoatletki (zdjęcie 3)?

Czy w chwili obecnej wyraża ona radość z odniesionego zwycięstwa? Chyba nie. Na twarzy tej zawodniczki maluje się wyraz ostatecznej desperacji, wynikającej z obawy, aby w ostatniej chwili nie dać sobie wyrwać zwycięstwa rywalce.

REZYGNACJA

Co wyraża teraz ta wykrzywiona twarz boksera? Z pewnością ani zadowolenia, ani radości. To typowa rezygnacja ze zwycięstwa i nowego wawrzynu sportowego.

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Górnik rozegra mecz z ZZK. Te zawody to „być, albo nie być” dla kolejarzy. Sądzi my jednak, że drużyna Tarki, Anioły i Białasa da sobie radę z drugim beniaminkiem ligi i punkty powędrują do Poznania...

Warta podejmuje w tę niedzielę Amatorski Klub Sportowy, który ostatnio podciągnął się w formie. Nie jest wykluczone, że mogą ślężacy uzyskać w Poznaniu zwycięstwo.

Ruch za przeciwnika będzie miał 26 brn. lidera tabeli Wisłę. Dla obu zespołów spotkanie to ma kolosalne znaczenie. Zwycięstwo Wisły utwierdzi jej pozycję na czele tabeli ligowej.

Nasz poradek Akcja szkoleniowa kół sportowych

Akcja szkoleniowa Kół Sportowych powinna obejmować:

1. Prace sportowe. Zorganizowanie zespołów sportowych, podział godzin i ustalenie kalendarzyka tygodniowego. Wykonawcy: wiceprzewodniczący, referent wyszkoleniowy, instruktorzy sportowi i kierownicy zespołów (siatkówki, tańców ludowych, ping-ponga, pływania, szachów, gimnastyki itd.). Termin: 15—30 stycznia.

2. Prace kulturalno-oświatowe. Referaty, pogadanki, filmy, teatr, czytelnictwo, ustalenie form kontaktów osobistych dla oddziaływania kult.-oświatowego. Wykonawcy: wiceprzewodniczący, referent kult.-ośw. i kierownicy zespołów. Termin wykonania: 29 stycznia — półgodzinny referat na temat „Sport w życiu jednostki, narodu i państwa”. 18 lutego — Kolo sportowe idzie na sztukę... do teatru. 22 lutego — dyskusja na temat sztuki, którą oglądano w teatrze.

W ten sposób należy zaplanować pracę na cały rok. Plan ten może ulegać pewnym zmianom zależnie od aktualności i nieprzewidywanych trudności wykonania.

Referent kult.-oświatowy co pewien czas (np. co 2 tygodnie) powinien odbyć najwyżej półgodzinny wyjazd do miejscowości, w których trwają prace dla zastanowienia się nad kim, specjalnie i w jaki sposób należałoby popracować oraz dla przeanalizowania wyników i oddźwięku przyjętych form pracy kulturalno-oświatowej, przyjętych w Kółkach Sportowych.

Polacy startują w wyścigu dookoła Węgier

Na zaproszenie Węgierskiego Związku Kolarskiego, na międzynarodowy wyścig kolarski Dookoła Węgier, rozgrywany w 5. etapach na dystansie 1000 km, PZKol. zgłosił następujące drużyny:

I-sza: Czyż, Leśkiewicz, Salyga (Gwardia — Warszawa), Wójcik (Ogniwo — Warszawa); II-ga: Kapiak (Ogniwo — W-wa), Nowoczek (Ruch — Cho



Co usłyszymy przez radio?

Program na czwartek 23 czerwca 1949 r.

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stoł. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Melodie ludowe”, 13.35 (Ł) Muzyczna, 14.00 (Ł) Kronika polityczna Czechosłowacji, 14.15 (Ł) Koncert solistów, 15.10 (Ł) „Jedziemy w wczasy”, 15.30 „Mówimy ze sobą” — rozmowa z dziećmi przeprowadzi E. Szelburg — Zarebina 15.50 Skrzynka ogólna, 16.00 Audycja dla młodzieży — zradiof. fragm. „Opowiadań o Feliksie Dzierżyńskim” Jurija Germana (3) 16.25 (Ł) Pieśni w wyk. L. Skowrona, 16.45 (Ł) Audycja dla dzieci pt. „Począ

Teodor Dreiser 160 Tragedia Amerykańska

— Mówiłeś, żeś był zły na siebie, nie mogąc dokonać obmyślonego planu?

— Tak. Do pewnego stopnia tak. Było mi jednak przykro... także... A może się bałem... nie jestem pewien. Może i nie... Nie wiem.

Ojciec McMillan pokijał głową. Dziwne. Trudne do rozwiązania. Występne. A jednak...

— Gniewny jednak byłeś na nią, że cię doprowadziła do tego stanu?

— Tak.

— Ze musiałeś pasować się z takimi trudnościami?

— Tak.

— I zamyslałeś ją uderzyć?

— Tak rzeczywiście było.

— Nie mogłeś jednak?

— Nie mogłem.

— Chwała Ci, Panie... Uderzyłeś ją jednak, jakkolwiek nieumyślnie, jak powiadasz, pod wpływem oburzenia na nią. Dlatego to cios był tak... tak silny. Nie chciałeś, żeby zbliżyła się do ciebie?

— Nie, nie chciałem... Zdaje mi się, że nie chciałem... Nie jestem pewien. Może... może się mylę. Byłem podniecony... chory prawie... ja... ja...

Siedział przed kablaniem w swej wieziennej odzieży,

z głową ostrzyżoną przy samej skórze i starał się przypomnieć, jak rzeczywiście było, zaniepokojony do głębi, że nie może sam nawet przed sobą wyjaśnić kwestię, czy był, czy nie był winien.

Ojciec McMillan wyszeptał z trudnością:

— Przystroń się wrota i szeroka droga, wiedząca do zniszczenia — a po chwili zapytał znowu: — Zerwałeś się jednak, by ją uratować?

— Tak, zerwałem się zaraz. Chciałem ją pochwycić, gdy upadła, ale wtedy wyrwała się łódka.

— Naprawdę chciałeś ją pochwycić?

— Nie... wiem. Wtedy tak mi się zdawało. I przykro mi... żal mi było... zdaje się.

— Czy możesz powiedzieć na pewno i tak szczerze, jakbyś stał przed samym Bogiem, że ci było przykro — że na pewno chciałeś ją uratować?

— Stało się to... tak... szybko... — jakąś się Clyde z niepokojem i bez cienia nadziei w sercu — że nie jestem pewien. Nie wiem, czy mi było przykro... Nie wiem już teraz... doprawdy... Czasami zdaje mi się, że byłem zmartwiony... trochę — czasami znów myślę, że wcale. Gdy znikła jednak pod wodą, a ja znalazłem się na brzegu... tak, było mi przykro... trochę, czułem wszakże przy tym pewne zadowolenie, że odzyskałem swobodę, chociaż obawiałem się... także. Chodziło mi...

— Tak, rozumieję. Spieszyłeś się do panny X. Ale wtedy, gdy ona jeszcze była na wodzie?

— Nie.

— Nie chciałeś jej uratować?

Dalegaci Sportu Polskiego na Święto Sportu w Bułgarii

WARSZAWA (obsł. wł.) — W środę 22 bm. odlecieli samolotem do Sofii dyrektor GUKP poseł Motyka i sekretarz gen. Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Dąbrowski. Dalegaci sportu polskiego wezmą udział w Święcie Wychowania Fizycznego i Sportu Bułgarii, w dniu 26 bm.

Dyr. Motyka bawić będzie również w Budapeszcie, gdzie przeprowadzi rozmowy w związku z udziałem Polski w Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia II-iej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 16753 w Warszawie, 45014 w Warszawie, 67507 w Lublinie, 70564 w Lesznie Wlkp.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 18600 w Warszawie i 86753 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 20914 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 9804, 10804, 19765, 29125 54279, 58149, 72987, 83137, 89991.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 13699, 15694, 30227, 41704, 45754, 51977, 65963, 66484.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 8648, 9064, 11196, 16526, 21964, 22603, 22768, 24132, 24167, 29764, 30331, 33081, 38445, 38505, 41145, 48567, 50559, 52994, 54615, 62008, 62636, 66464, 66870, 70130, 70447, 72822, 87257, 88897, 89522, 90300.

Uśmiechnij się!

W RODZINIE FAKIRÓW



Kochany, wstań na chwilę. Chcę ci zmienić pościel.

W MAGAZYNIE PSS



— Dlaczego nie ma kapeluszy większego rozmiaru?

— Bo nasz kierownik posta, nowi! przeprowadzić akcję „O” i zamówił tylko najmniejszych.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 205-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 210-14
Zastępca red. nacz.: 219-05
Sekretarz odpowiadz.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-2
Dział partyjny: 254

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-02
Dział muśacji: 218-11
Dział mleśki i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-2
Redakcja nocna: 172-31; 156-8

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50